Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 27 września 1937 r. Nr 266

Il Duce na manewrach niemieckich

Hitler wybiera się z rewizytą

Berlin, 26. 9. (PAT). W niedzielę Mussolini wraz z Hitlerem spędza w Meklemburgii, gdzie obserwowuje końcową fazę manewrów. Mussolini mieszka w apartamentach na zamku Schlitz.

Przyjazd Mussoliniego i Hitlera do Berlina nastąpi w poniedziałek w późniejszych godzinach popołudniowych.

Paryż, 26. 9. (PAT). „Excelsior" zamieszcza depeszę z Monachium, jak twierdzi ze źródeł miarodajnych, **że Mussolini zaprosił Hitlera do przybycia w możliwie krótkim czasie do Włoch. Kanclerz przyjął to zaproszenie, lecz data i szczegóły podróży nie zostały jeszcze ustalone.**

Berlin, 26. 9. (PAT). Czynione są pospieszne przygotowania do olbrzymiej manifestacji na Maifeld w Berlinie we wtorek 28 bm. Podczas tej uroczystości Hitler i Mussolini wygłoszą mowy.

Liczbę uczestników manifestacji zapowiadają na pół miliona a gęste szpalery wzdłuż całej długiej trasy prowadzącej do pola utworzone mają być przez 600.000 robotników. Zorganizowania tej niezwykłej imprezy podjął się Front pracy. który przygotowuje zawczasu nadzwyczajne środki komunikacji oraz punkty aprowizacyjne i sanitarne.

Citta del Vaticano, 26. 9. (PAT). Koła kościelne zachowują wielką rezerwę wobec podróży Mussoliniego do Niemiec. „Osservatore Romano" zamieszcza o tej podróży tylko krótkie wzmianki informacyjne.

—oOo—

Min. Ulrych zapowiada poprawę bytu kolejarzy

i sprawiedliwe awanse

Włocławek, 26. 9. (PAT). Z okazji poświęcenia mostu we Włocławku min. Ulrych wygłosił mowę, w której między innymi powiedział: Kolejnictwo polskie wykonywa codziennie olbrzymią pracę, obecnie w dobie wzmożonych przewozów. naładunek **dzienny sięga 16703 wagonów, a więc zbliża się powoli do roku największego nasilenia przewozów, t. j. do roku 1929.**

Ilość przewiezionych pasażerów od stycznia do końca czerwca r. b. w porównaniu z przewozami osób w tym samym okresie czasu roku ubiegłego zwiększyła się o 19 milj. osób, t. j. o 24 procent.

Życie gospodarcze Polski spoczywa w głównej mierze na transporcie kolejowym. transport samochodowy i konny stanowi stosunkowo nieznaczny procent. Lecz nie tylko życie gospodarcze kraju spoczywa na transporcie kolejowym. Oddziały wojska polskiego. które kilka dni temu wśród entuzjazmu i radosnego uniesienia całego kraju, a w szczególności ziem Pomorskiej i Wielkopolskiej, defilowały w Bydgoszczy, zostały przez drugą armię. armię kolejarzy polskich, sprawnie i ochoczo transportami kolejowymi przewiezione do swoich miejsc przeznaczenia.

To też pytanie jakie troski, jakie nastroje i idee ożywiają wielką armię kolejarzy, musi gorąco i żywo obchodzić cały kraj.

We wszystkich dziedzinach życia kolejowego rozpoczęte zostało dzieło poprawy. Moi bezpośredni poprzednicy przeżyli 7 lat chudych — lat kryzysu. Daj Boże, aby rok obecny rok znacznej poprawy, rok, w którym osiągamy nadwyżkę budżetową, rozpoczął okres biblijnych 7 lat tłustych.

Ostatnie lata dały się mocno we znaki tysięcznej masie pracowników kolejowych. — Gnębiły was redukcje, świętówki, obniżki. Cały kraj ponosił ofiary na rzecz dobrze zrozumianego interesu wspólnego — interesu skarbu państwa. Miejmy ufność, że te lata są poza nami. **W miejsce redukcji personelu — mamy coraz liczniejsze przyjęcia nowych pracowników. świętówki — ta prawdziwa klęska robotnika — dla olbrzymiej większości pracowników przestały istnieć. Zamiast obniżek zarobków rozpoczęliśmy w niektórych służbach akcję stopniowej poprawy.** Stwierdzam z całą lojalnością i z całą świadomością, że troski ogółu kolejarzy są mi bardzo dobrze znane. Wiem, że w latach ostatnich świat pracowników kolejowych popadł w znaczne zubożenie i zadłużenie.

Kładę olbrzymi nacisk na sprawę sprawiedliwego awansu. W uznaniu słuszności przedstawionych postulatów pracowniczych ogłoszę w dzienniku urzędowym nowy system awansów, który poza korzystnym zaszeregowaniem wielu stanowisk do wyższych niż obecnie grup uposażenia wprowadza listę starszeństwa, jako jeden z głównych czynników, decydujących o awansie i wyznaczania na wyższe stanowiska.

Znam troski i niedole służby liniowej, wiem, że na linii odczuwać się daje przemęczenie i przepracowanie ludzi, zwłaszcza tych, których mieszkania są odległe od miejsc pracy.

Strona mieszkaniowa przedstawia się bardzo ciężko, braki w tej dziedzinie są olbrzymie, rozpoczęta w tym roku — w solidarnym zbiorowym wysiłku — akcja budowy małych mieszkań powinna brakowi temu zapobiec. W Warszawie budujemy w tym roku 104, w Gdyni 72 małych mieszkań. W roku przyszłym liczbę tę znacznie powiększymy.

Podwyżka płac w hutach szklanych

Warszawa, 26 września. (PAT). W wyniku długotrwałych rokowań prowadzonych w min. opieki społecznej pod przewodnictwem radcy J. Węgierowa, **zawarto układ zbiorowy pracy dla hut szklanych produkujących butelki monopolowe.** Układ ten obejmuje swym zasięgiem obszar całego państwa.

Z uwagi na konieczność zastosowania układu do lokalnych warunków, układ dzieli huty na 4 strefy i ustala płace w zależności od stref. **przyznając podwyżki w granicach przeciętnie od 10 do 15 procent.**

Układ normuje sprawę płac, organizacji obsady warsztatów hutniczych, sprawę delegatów, przewiduje świadczenia opałowe, mieszkaniowe i reguluje cały szereg innych kwestii z dziedziny warunków pracy.

Zawiera m. in. przepisy o zapewnieniu higieny i schludności mieszkań służbowych, udzielanych przez huty, co jest wyrazem tendencji do podciągania warunków bytowania rodzin robotniczych poprzez układy zbiorowe pracy.

—:0:—

Zmiana rządu w Turcji

Stambuł 26. 9. (PAT). W związku z jutrzejszym posiedzeniem tureckiej rady ministrów w Ankarze dziennik „Tan" **podaje już dziś, że dymisja premiera Ismet Ionu jest faktem dokonanym. Dzelal Bajar, sprawuje już fktycznie przewodnictwo w radzie ministrów do czasu otwarcia sesji parlamentarnej w dn. 1 listopada.**

O sprawie tej mocarstwa zagraniczne zostały już oficjalnie powiadomione. Dziennik podkreśla, iż pomiędzy prezydentem Ataturkiem a Ismetem Ionu nie ma żadnej różnicy poglądów, a szczera ich przyjaźń trwa nadal. Zmiany te tłómaczą się rozwojem sytuacji ekonomicznej i finasowej, której najwyższe interesy wymagają, aby na czele rządu stał nie polityk, a ekonomista i finansista w rodzaju Dzelal Bajara.

Chińskie migawki

Pekin, 26. 9. (PAT). Dwaj generałowie chińscy, którzy ponieśli porażkę w czasie operacyj japońskich wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou zostali skazani na śmierć za niewypełnienie swych obowiązków.

Szanghaj, 26. 9. (PAT). Radiostacja nankińska, znajdująca się w gmachu centralnego komitetu Kuomintangu, została zniszczona przez lotników japońskich. Poczyniono zrządzenia celem umożliwienia emisji komunikatów Kuomintangu przez inną stację.

Genewa, 26. 9. (PAT). Delegat chiński przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi pismo z prośbą o przedstawienie go Komitetowi 23. W piśmie tym wymienione są liczne ataki bombowe samolotów japońskich na miasta Nankin, Kanton i inne.

Szanghaj, 26. 9. (PAT). Przedstawiciel sztabu armii japońskiej w Szanghaju oświadczył przedstawicielom prasy, że straty japońskie w walkach pod Szanghajem od dni wylądowania wojsk do dn. 21 września wynoszą 1412 zabitych i 4169 rannych. Poza tym przeszło 200 żołnierzy japońskich zmarło na cholerę.

Obiadł się pieniędzmi i umarł

Czerniowce 26 września. (PAT). Prasa podaje, że w szpitalu więziennym w Botoszanach zmarł więzień Mikołaj Manolescu. Sekcja zwłok wykazała we wnętrznościach jego 200 lei w monetach 10 i 20-lejowych, co spowodowało zakażenie krwi. Manolescu skradł wspomnianą kwotę jednemu z współwięźniów, a obawiając się po tym wykrycia. połknął monety.

Barbarzyńska napaść „Zw. Młodej Polski"

Warszawa, 26 września (tel. wł.). W związku z wczorajszą naszą wiadomością o napaści członków „Związku Młodej Polski" (czyli sektora młodzieży O. Z. N. p. pułk. Koca) na redakcję „A. B. C." i o pobiciu przez nich naczelnego redaktora tego pisma, dodać należy, że sam „Z. M. P." rozesłał do redakcyj warszawskich pismo, w którym oświadcza:

„Z. M. P." nie miał innego sposobu zareagowania na wystąpienia dziennika „A. B. C." Ponieważ wszelkie interwencje, sprostowania etc., pozostawały bez skutku członkowie Z. M. P. uważali pobicie naczelnego redaktora „A. B. C." za jedyną reakcję na wystąpienia jego pisma".

Napaść należy potępić z całą surowością i bezwzględnością. A to tymbardziej. że jej dokonała młodzież należąca do O. Z. N.. a więc do najbardziej „państwowego" obozu.

———:oOo:———

Kronika telegraficzna

— Reuter donosi z Aleksandrii, że w czasie pochodu zorganizowanego na cześć króla Faruka, w tłumie liczącym 80 tys. ludzi, powstała wskutek nieopisanego ścisku olbrzymia panika, której organa władz bezpieczeństwa nie mogły opanować.

W rezultacie tej paniki ok. 40 osób poniosło śmierć, a wielu uczestników pochodu jest ciężko rannych.

— Donoszą z Jerozolimy, że dwóch wybitnych Arabów padło ofiarą morderstwa nie wykrytych dotychczas sprawców. Jednym z tych Arabów jest Said Awad Khoury, uchodzący za najbogatszego obywatela ziemskiego w północnej Palestynie. Drugim jest Szeik Mohamed Ibrahim, znany pośrednik przy zakupach posiadłości ziemskich.

— Koła miarodajne stwierdzają, że pogłoski podane przez prasę zagraniczną o rzekomym zmasakrowaniu garnizonu włoskiego w Makalle przez Abisyńczyków są pozbawione wszelkiej podstawy.

— „Corriere Della Sera" donosi z Asmary, że 4 robotników włoskich, którzy na drodze do Cherem napadli i zamordowali 5 krajowców celem ich ograbienia, zostało skazanych na śmierć przez trybunał w Asmarze. Wyrok wykonano na miejscu zbrodni w obecności przedstawicieli władz włoskich oraz tłumów miejscowej ludności.

— Deputowany szwedzki Bjoerkman padł ofiarą straszliwej przygody. Mianowicie prowadząc osobiściesamochód, wpadł na przejeździe kolejowym pod pociąg, który wlókł samochól na przestrzeni z górą 100 metrów. Ostatecznie Bjoerkman wyrzucony został na zakręcie z samochodu, który o kilkanaście metrów dalej uległ całkowitemu rozbiciu. Bjoerkmana znaleziono w rowie zemdlonego, lecz tylko lekko rannego.

— Książę Windsor z małżonką udali się dziś do Paryża, skąd powrócą znowu do Austrii.

Kronika życia katolickiego

K. A. P. W niektórych organach prasy codziennej ukazały się ostatnio wiadomości o nominacjach i przeniesieniach Księży Biskupów, dotyczące diecezyj kieleckiej i sandomierskiej. Możemy stwierdzić, iż wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy.

Uw. Redakcji: Wiadomości o których mowa, podawał „I K. C."

Lublana, 26 września. (PAT). W drukarni katolickiej w Groblje pod Lublaną wybuchła bomba, powodując znaczne straty materialne. Sądzą iż ma się tu do czynienia z zamachem politycznym.

Prawosławny Metropolita Warszawski w Bukarareszcie

Bukareszt 26 września. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Bukaresztu metropolita warszawski Dionizy w towarzystwie biskupa Sawy i archimadryty Teofana Protasiewicza.

Kronika lwowska

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z POWODU EKSMISJI. Wczoraj po południu Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Stanisławie Krzywie zam. w Zboiskach, która w czasie eksmisji z mieszkania usiłowała otruć się lyzolem i poprzecinała sobie żyły u ręki. Desperatkę przewieziono do szpitala powszechnego.

OFIARA TAJEMNICZEGO WYPADKU. Do szpitala powszechnego przywieziono w stanie nieprzytomnym 25-letniego Bronisława Onyszkę, który wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności dostał się w Sichowie pod koła pociągu i odniósł obrażenia na całym ciele.

ARESZTOWANIE TRZECH AKADEMIKÓW. Wydział Śledczy we Lwowie aresztował dziś trzech lwowskich akademików Roberta Sztekera, studenta 2 roku praw, Tomasza Kocinbę, studenta Politechniki, i Jana Getmana b. słuchacza praw U. J. K. Szteker, jako kierownik kuchni akademickiej Bratniej Pomocy U. J. K. systematycznie sprzeniewierzał pieniądze tejże instytucji samopomocowej, do czego go nakłaniali dwaj wymienieni wyżej koledzy. Ogólna szkoda wynosi 5.283 zł.

— ooo —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki poniedziałek 27 września g. 20: „Król włóczęgów".

Teatr Rozmaitości: poniedziałek 27 września godz. 20.00: „Gdzie diabeł nie może".

APOLLO: „Władca".
ATLANTIC: „Władczyni puszczy".
CASINO: „Ziemia błogosławiona".
CHIMERA: „Zdrajca".
EUROPA: „Atak o świcie".
GLORIA: „Amerykańskie awantury" i „Za chwilę szczęścia".
GRAŻYNA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Znachor".
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały lord", oraz „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Królowa tańca".
PAŁACE: „Książątko".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Walc królewski".
RIALTO: „Pod twoim urokiem".
STYLOWE: „Czarownica z Salem" i rewia.
ŚWIT: „Upiór na sprzedaż" i rewia.
TON: „Ramona".
UCIECHA: „Postrach opery" i rewia.

Sport

Garbarnia — Wisła 2:0 (1:0)

(at) Niespodziewany sukces drużyny ludwinowskiej. W obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, bo spadku z Ligi zdobyła się Garbarnia na wielką ambicję i swą zaciętą i ofiarną grą potrafiła zdobyć na takim przeciwniku jak Wisła oba punkty. Jest to zasługa całej drużyny, w której nie było słabych punktów. Wybijali się pracowity Skóra w ataku, oraz Piątek w obronie. Wisła na tle Garbarni nie wypadła źle — wykazywała dużo ładnych zagrań; cóż kiedy w ataku sam Szewczyk pilnowany czule, wiele nie zrobi. Odczuwał się silny brak Artura. Bez niego atak Wisły traci połowę. A że pomoc czerwonych wykazała słabszą formę, nie mogło być mowy o zdobyciu bramki. Bramki padły z dość nieoczekiwanych sytuacji. Skóra w 39 minucie wykorzystał błędy obrony Wisły strzelając pierwszą bramkę, a po przerwie drugą strzelił Pazurek w 18 min. z odległości 20 metr. (lewą nogą!) Sędzia p. Walczak b. słaby. Widzów 5.000.

Łódź: Ł. K. S. — Ruch 4:8.
Warszawa, Warszawianka — Pogoń 4:1.
Katowice, A. K. S. — Warta 3:0.

Sensacyjne zwycięstwo drużyn zagrożonych spadkiem z Ligi Żadna nie chce zlecieć do Ligi okręgowej.

GĄSSOWSKI WYGRYWA W BUDAPESZCIE.

W zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych w Budapeszcie przez Węgierski Zw. Lekkoatl. z okazji swego 40-lecia odnieśli w sobotę biegacze polscy ładne sukcesy. Na 800 metrów Gąssowski zajął pierwsze miejsce przed Węgrem Arady w czasie 1.54 m.; w. biegu na 5.000 metr. Noji spotkał się z Węgrem Szabo i Finem Kurki. Zwycięzył na finiszu Szabo 14.48; 2) Noji 14.52.6; 3) Kurki. W skoku w dal Hanke drugi ładnym skokiem 7.22 za Węgrem Koltai 7.24 m.

Wisła przegrywa skandalicznie bokserski mecz o mistrzostwo Krakowa z Makkabią 7:9, tracąc na jej rzecz pierwsze miejsce.

Jubileusz najstarszego introligatora krakowskiego

Piękną uroczystość obchodziło w niedzielę rzemiosło krakowskie. Był to jubileusz **50.lecia mistrzowskiej pracy znanego introligatora krakowskiego p. Roberta Jahody, starszego.** Obchód zgromadził w gmachu Muzeum Przemysłowego licznych reprezentantów władz i społeczeństwa krakowskiego. Przybyli więc **wicewoj. dr Małaszyński, wiceprez. Klimecki, starosta Wolaniecki, rektor dr Kostanecki, prezes S. D. K. dr Flach,** ks. prezes Kuznowicz, posłowie Jahoda.Żółtowski, syn, i Pochmarski, wiceprez. Jarosz, dyr. Izby Rzem. Gaertner, dyr. Izby Rzem. z Katowic Szmigielski, delegat Biblioteki Nar. z Warszawy, p. doc. dr Piekarski, wszyscy cechmistrze krakowscy i wielu innych.

Uroczystość rozpoczęła się od otwarcia przez **wiceprez. Klimeckiego** wystawy prac jubilata, poczem odbyła się w pięknie przybranej sali Muzeum Przem. akademia. Otwarł ją starszy cechu introligatorów p. **Grzywa, udzielając głosu wicewojew. dr Małaszyńskiemu**, który w serdecznych słowach przedstawił zasługi jubilata. Wyraził radość że przypadło mu w udziale przemawiać na jubileuszu p. Jahody, który w czasach niewoli rozsławiał imię Polski za granicą, zbierając nagrody na różnych wystawach międzynarodowych. Następnie dr Małaszyński podniósł mrówczą pracę jubilata **dobitnie podkreślając, że, gdybyśmy mieli więcej takich obywateli, Polska byłaby silniejsza go spodrzo niż dzisiaj.** Stawiając osobę jubilata za przykład rzemiosłu polskiemu **wicewoj dr Małaszyński udekorował go w imieniu p. premiera po raz drugi złotym krzyżem zasługi.**

Następnie przemawiali w imieniu m. Krakowa **wiceprez. Klimecki**, w imieniu Izby Rzem. **wiceprezes Jarosz**, imieniu Muzeum Przem. **dyr. Thor**, im. szkoły rzem. **dyr. Nawrocki**. Zabierali również głos prezes gremium drukarzy krak., starszy cechu introl. z Warszawy **Miernicki**, starszy cechu ze Lwowa **Iglicki, p. Semkowicz** ze Zw. Rzemieślników Chrześć. lwowskich, starszy cechu z Poznania **p. Przecławski**, starszy cechu z Katowic **Sandrowski**, oraz w imieniu dawnych i obecnych współpracowników jubilata **pp. Grzywa i Gorzelany.** — Złożyli oni jubilatowi cenne upominki. **Wiceprez. Klimecki wręczył p. Jahodzie złoty medal dla dobrze zasłużonych obywateli miasta, a cechowi introligatorów krk. taki sam medal brązowy.** Delegat ze Lwowa zawiadomił, że cech tamtejszy mianował jubilata **honorowym prezesem**, a delegat z Poznania doniósł o nadaniu p. Jahodzie **honorowego członkowstwa organizacji cechowej introligatorów poznańskich.** Młodzież rzemieślnicza krakowska wręczyła jubilatowi kosz kwiatów przewiązany szarfą z napisem: **„Chlubie rzemiosła krakowskiego — młodzież rzemieślnicza".**

Uroczystą akademię zakończyło odczytanie telegramów z życzeniami, które nadesłali **wicepremier Kwiatkowski, min. Święto sławski, wojew. Grażyński i wielu innych.**

Uroczystości jubileuszowe poprzedziła Msza św., odprawiona w kościele N. Marii Panny przez Ks. Kan. Hohenauera.

Uroczystości w 200-tną rocznicę kanonizacji św. Wincentego à Paulo

W kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Stradomiu odbyły się w sobotę i niedzielę uroczystości związane w 200 rocznicą kanonizacji św. Wincentego à Paulo. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę nieszporami, które odprawił ks. **prof. Feicht. Kazanie wygłosił ks. Pius Pawelek.**

W niedzielę o godz. 8 rano odprawiona została Msza św. wotywna dla pań i panów członków stowarzyszeń św. Wincentego à Paulo. O godz. 10 pontyfikalną sumę celebrował **Ks. Biskup dr Rospond.** Kazanie podczas sumy wygłosił **ks. prof. Feicht.** Odprawione zostały również wieczorem nieszpory.

Zakończenie uroczystości nastąpi w poniedziałek nieszporami o godz. 17. Poza tym Ks. Ks. Misjonarze przygotowują wielką akademię ku czci św. Windentego à Paulo, któ rej termin nie został na razie ustalony.

Gen. Łuczyński wiceministrem spraw wojsk.

Z Warszawy nadeszła do Krakowa sensacyjna wiadomość, według której dotychczasowy dowódca O. K. Kraków gen. Łuczyński w najbliższym czasie powołany zostanie na stanowisko wiceministra spraw wojskowych. — Jako następcę gen. Łuczyńskiego w Krakowie wymieniają w Warszawie gen. Olszyne Wilczyńskiego.

Obchód Tygodnia Lotniczego

W niedzielę w ramach Tygodnia Lotniczego odbył się na Rynku Gł. w Krakowie obchód zorganizowany przez LOPP. Na obchód przybyły oddziały organizacyj P. W. kół młodzieży LOPP i inne. Oddziały udały się do kościoła św. Anny na Mszę św. odprawioną przez **ks. prałata Masnego.** Po Mszy św. uczestnicy obchodu powrócili na Rynek gł., celem wysłuchania przemówienia wygłoszonego z balkonu wieży ratuszowej przez ławnika Zarządu m. **p. Kuhna.** Po przemówieniu poszczególne oddziały przemaszerowały ulicami miasta w towarzystwie orkiestr, niosąc transparenty z napisami propagandowymi. W obchodzie wzięli udział reprezentanci władz z **wicewoj. dr Małaszyńskim i gen. Łuczyńskim** na czele. W czasie obchodu nad śródmieściem krążyły eskadry samolotów wojskowych, a po ulicach uwijali się kwestarze z puszkami, zbierając datki na obronę przeciwgazową.

W godzinach popołudniowych na lotnisku w Rakowicach odbyły się efektowne pokazy lotnicze.

Pol. Czerwony Krzyż odbiera telefony

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, pragnąc ułatwić obonentom telefonów zbiorowych i publicznych wykonywanie obowiązków ciążących na nich w myśl postanowień rozporządzenia porządkowego Wojewody Krak. o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne, uruchomił z dn. 1. lipca **„Dział odkażania aparatów telefonicznych** przy pomocy specjalnie wyszkolonego personelu. Personel ten jest zaopatrzony w legitymacje wystawione przez Zarząd Oddziału P. C. K. w Krakowie. Odkażanie będzie uskuteczniane co 7 dni przy użyciu przepisanych środków. Opłata za desynfekcję jednego aparatu **wynosi 2 zł.** mie sięcznie. dla członków rzeczywistych PCK **zł. 1.75.**

Zniżki na Wojewódzki Zjazd Restauratorów Chrześcijan

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Wojewódzkiego Zjazdu Restauratorów Chrześcijan w Krakowie z dn. 29/30 września br. ulgę na przejazd powrotny do miejsc zamieszkania z zastosowaniem opłat ze **zniżką 50%.**

Ulga będzie realizowana na podstawie imiennych kart uczestnictwa, wydanych przez Ligę Papierania Turystyki, upoważniających do nabycia biletu ulgowego do stacji położonych najmniej 30 klm. od miejsca zjazdu przy czym uczestnicy winni posiadać dowody tożsamości lub legitymacje z fotografią. Zniżki wydaje Biuro Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, ul. Wielopole 11.

—:o:0:o:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: poniedziałek 27 września wiecz. — przedstawienia nie będzie.
Teatr M.: wtorek 28 września. „Pierwszy dancing Zuzanny".
Teatr M. środa 29 września. „Grube ryby".
Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabina Marica".
CYRK STANIEWSKICH: Codziennie o godz. 20.00 doskonały program.
ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
APOLLO: Kapitan Taylor.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 września 1937 włącznie „Matura" i „Zielony Sygnał".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film. p. t.: „Barbara Radziwiłłówna".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Ostatni Mohikanin" (R. Scott).
ŚWIT: „Z miłości dla ciebie".
SZTUKA Szesnastolatka.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Książątko (Karolina Łubieńska).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w poniedziałek, z powodu przedstawień w godzinach przed i popołudniowych dla młodzieży krakowskich szkół średnich — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro we wtorek po cenach zniżonych, zabawna krotochwila Raymonda „Pierwszy dancing Zuzanny", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego w premierowej obsadzie. W środę również po cenach zniżonych „Grube ryby" M. Bałuckiego, w opracowaniu scenicznym reżysera W. Biegańskiego.

OSTATNIE WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ. Dziś w poniedziałek wystawia „Bagatela" w dalszym ciągu melodyjną operetkę E. Kalmana „Hrabina Marica". Całość obsady tworzy zgrany i doskonale wyreżyserowany zespół z Janiną Kulczycką, Xenia Grey, Marią Bańkowską, Marianem Wawrzkowiczem, Marianem Domosławskim, Ignacym Berskim, i Leonem Rytowskim na czele. a nad stroną muzyczną Wiktor Sirota. Dziś początek o godzinie 8 wieczorem.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

27. Poniedziałek. Św. Św. Kosmy i Damiana. Wschód słońca 5.29, zachód 17.24. Długość dnia 11 godz. 55 min.

—ooo—

KONFISKATA. Niedzielny numer Głosu Narodu uległ konfiskacie za dwie wiadomości o O. Z. N.

Z DZIEKANATU WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Dodatkowy egzamin konkursowy dla kandydatów na studia lekarskie, którzy ukończyli służbę wojskową i złożyli w Dziekanacie podania o przyjęcie, odbędzie się 30 września br. (czwartek o godzinie 8.45 w sali posiedzeń Rady Wydziału Lekarskiego.

APELACJA W SPRAWIE ZAJŚĆ W LISZKACH. Obrońcy 10 mieszkańców Liszek, skazanych za udział w zajściach antyżydowskich w dniu 23 marca 1936, na kary od 8 do miesięcy więzienia, zapowiedzieli wniesienie apelacji.

PRZENIESIENIE BIURA ADRESOWEGO Biuro adresowe Urzędu Ewidencji Ruchu Ludności Zarządu M. mieści się obecnie w budynku przy pl. WW. Świętych 6 w dawnym sklepie Elektrowni Miejskiej (wejście od ul. Brackiej). Biuro to udziela informacyj o adresach osób zamieszkałych w Krakowie, oraz wydaje poświadczenia zameldowania i zamieszkania w godzinach urzędowych tj. od godz. 8.30 do 14.00, w soboty do 12.00, w niedziele i święta od 11 do 13.

SZKARLATYNA GRASUJE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu M. zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 7 wypadków, płonica 27, dur brzuszny 5, krztusiec 8, odra 13, nagminne zapalenie przyusznic 2, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 1, róża 1.

ZŁAMANIE NOGI NA MECZU, na boisku „Olszy", przy ul. Grzegórzeckiej, uległ w niedzielę w południe Józef Michalak, l. 24, pracownik P. K. P. Pogotowie odwiozło go do szpitala OO. Bonifratrów.

SPŁONĘŁA STODOŁA, wypełniona zbiorami, własność Jana Zalasa, w Łagiewnikach pod Krakowem. Ogień przerzucił się na sąsiednią stajnię, którą uratowała jednak wezwana z Krakowa Straż pożarn. Pożar wybuchł w niedzielę rano. Strata wynosi około 1.000 zł.

SKAZANIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO Po dwudniowej rozprawie sąd krakowski wydał wyrok w sprawie urzędnika pocztowego Józefa Magielskiego, oskarżonego o kradzież listu zawierającego 1.700 dolarów. — Sąd skazał Magielskiego na 3 i pół roku więzienia.

ZŁODZIEJ NA URLOPIE ZDROWOTNYM. Międzynarodowego złodzieja, niejakiego Zygmunta Hupperta z Łodzi aresztowała w czasie wczorajszej obławy policja krakowska. Huppert otrzymał „urlop zdrowotny" z więzienia i wyzyskał go w ten sposób, że dokonał kilku kradzieży, m in. skradł w Łodzi książeczkę wkładkową na większą sumę. Hupperta poszukuje również policja wiedeńska za udział w wielkiej kradzieży.

NIKT Z UCZESTNIKÓW PIELGRZYMKI NA JASNĄ GÓRĘ NIE ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ TRAGICZNĄ.

Wobec notatki, która w ostatnich dniach ukazała się w prasie żydowskiej i lewicowej p. t. „Pielgrzymka po śmierć" a dotyczącej rzekomo osoby pochodzącej z Łodzi — kierownictwo pielgrzymki łódzkiej podaje do wiadomości, iż w dniach 18 i 19 września br. nikt z uczestników pielgrzymki tej nie spadł z wieży i nie zabił się. K. A. P.

Ruch wydawniczy

WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU, rok III, nr I, styczeń — marzec 1937 r. 18 stron. Ukazał się pierwszy zeszyt trzeciego rocznika „Wykazu literatury bieżącej o Śląsku“, rejestrujący w rzeczowym poddziale bibliografię tyczącą Śląska za pierwszy kwartał 1937 r. Zeszyty notuje na 18 stronach druku 269 pozycyj bibliograficznych, zarówno z literatury polskiej, jak i obcojęzycznej na tematy śląskie.

ALEKSANDER GROZA. Zagadnienie elektryfikacji na Śląsku. Z 21 rycinami. Katowice 1937 r. Stron 66. Publikacja omawia wszechstronnie zagadnienie elektryfikacyjne na Śląsku.

ALEKSANDER BIRKENMAJER. Astronomowie i astrologowie śląscy w wiekach średnich. Katowice 1937 r. Stron 40. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego.

Nowa praca znakomitego badacza dziejów nauki prof. Birkenmajera przynosi nowe nieznane materiały do astronomów i astrologów w wiekach XIII, XIV i XV, podkreślając, że w wiekach średnich astronomia i astrologia były ze sobą ściśle związane. Wszyscy ci Ślązacy pozostawali w ścisłym kontakcie z Krakowem i ówczesną Akademią Jagiellońską. — Praca zaopatrzona jest w obszerne przepisy naukowe i stanowi cenny dorobek naszej nauki o Śląsku.

DU PLESSIS HR. J.: „Coraz wyżej“, stron 346. Wydawnictwo OO. Jezuitów, — Warszawa 1937. Bohaterskie życie Jana du Plessis, komendanta sterowca „Dixmude“ 1892—1923. Wydanie drugie. Obok Jerzego Frassati'ego postać Jana du Plessis przedstawia zupełnie nowoczesny typ wierzącego katolika. To życie młodego lotnika a zarazem wzorowego chrześcijanina musi każdego zachwycić, a młode serca porwać ze sobą w górę. Polskie katolickie społeczeństwo z radością powita drugie wydanie tej pięknej książki.

KS. R. PLUS T. J.: „Szaleństwo Krzyża“, str. 259. Wydawnictwo OO. Jezuitów, Warszawa 1937.

ANNA ZAHORSKA: „Żywoty świętych polskich“, Warszawa. Nakł. Inspektoratu Salezjańskiego, 1937, str. 355.

„Żywoty Świętych polskich“ mają jedną charakterystyczną cechę, która je wyróżnia od swych podobnych wydawnictw: — odznaczają się powieściowa formą opowiadania, pociągającą fantazją, budzą uczucie. W tym przejawia się indywidualność autorki, znanej powieściopisarki warszawskiej.

Autorka podała w swej książce 33 żywoty świętych polskich, lub tych obcych, którzy działali na polskiej ziemi, jak: św. Wojciech, św. Jan Kapistran, św. Klemens Hofbauer. Mniej rozumiemy celowość pomieszczenia żywotu św. Floriana. Ale mniejsza o to... Książka p. Zahorskiej ma inne wielkie zalety, które ją z pewnością spopularyzują w masach.

Barwnym językiem opowiada p. Zahorska życie naszych świętych, ich prace i umartwienia, ich cierpienia i walki. — Niezmiernie żywo wychodzą spod jej pióra święci wieków średnich, owiani zawsze poetycką legendą i ukazani przez autorkę na tle życia owych czasów. Z prawdziwą np. rozkoszą rozczytujemy się w żywocie „Pięciu braci polskich“ z Kazimierza w Wielkopolsce, którzy apostołowali w Polsce za czasów Bolesława Chrobrego.

Miłość naszej przeszłości, żywy kult dla świętych polskich, prawdziwie literacka szata „Żywotów“, — oto główne cechy tego cennego wydawnictwa.

WRZEŚNIOWY NUMER „ARKAD“.

W tych dniach ukazał się wrześniowy numer „Arkad“ (Nr. 9) zawierający jak zwykle bogatą treść i przepiękne ilustracje. Numer zawiera prace T. Mańkowskiego, J. Dutkiewicza, St. M. Sawickiej i inne.

Tendecja dla żyta na rynkach światowych słabsza

dla pszenicy lepsza

Tendencja dla żyta na rynku światowym w miesiącu sierpniu była znacznie stalsza niż dla pszenicy. Wahania cen pszenicy i ogólna tendencja w tym zbożu odbijały się wprawdzie na tendencji dla żyta, jednakże w formie znacznie osłabionej. Na rynkach europejskich notowania uległy obniżce, natomiast na rynkach amerykańskich **żyto było notowane pod koniec miesiąca na równi lub nawet nieco wyżej niż na początku miesiąca.** Ogólna tendencja była jednak raczej słaba. Oprócz zależności od pszenicy wpłynęło na to podjęcie poważniejszego eksportu żyta przez Stany Zjednoczone, jak i oczekiwanie dowozu tego zboża również z Rosji. Obroty jak dotąd były niewielkie, nie mniej oczekuje się w tym roku wyższych obrotów niż w poprzedniej kampanii, raz ze względu na większe nadwyżki Stanów Zjednoczonych, a powtóre z powodu osiągnięcia poziomu cen umożliwiającego znowu użycie żyta na paszę.

Największych obrotów dokonywano w sierpniu żytem amerykańskim ze Stanów Zjednoczonych, które jako najtańsze na rynku sprzedawane było regularnie do Holandii, Belgii i Danii. Zainteresowanie dla żyta amerykańskiego okazywały również Niemcy. Żyto kanadyjskie chociaż ostatnio nieco staniało, jest jednak nadal zbyt drogie w stosunku do żyta ze Stanów Zjednoczonych. Rumunia, mimo mniejszych w tym roku zbiorów, będzie jednak eksportowała żyto i zawarła już transakcje z Czechosłowacją na około 15.000 ton. Żyto węgierskie było nawet dla odbiorców skandynawskich zbyt drogie, tak, że obroty nim ograniczały się tylko do Austrii i Czechosłowacji. Żyto holenderskie, wykazujące w tym roku bardzo dobrą jakość, znajdowało regularny zbyt do Danii. Na rynku znajduje się jeszcze żyto argentyńskie, żyto tureckie zaś już się nie kalkuluje. Rezultat zbiorów żyta w Europie będzie przypuszczalnie mniejszy niż w roku poprzednim, gdyż w głównych krajach produkujących żyto, to jest w Niemczech, Polsce i Czechosłowacji, urodzaje wypadły słabo. Mniejsze okazują się również zbiory Rumunii, Austrii i Węgier. Lepiej zaś ocenia się zbiory krajów skandynawskich i bałtyckich. Nadwyżkę eksportową Stanów Zjednoczonych oblicza się na 325.000 ton. przyjmie z zadowoleniem.

Humor

SZKOCKI DOWCIP.

Dwaj Szkoci spotykają się.

— Znasz już najlepszy dowcip na nasz temat?

— Nie. A jak on brzmi?

— Daj pensa, to ci powiem.

— Rzeczywiście dobry dowcip!

Postulaty polskiego rzemiosła

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.). Polskie organizacje rzemieślnicze zgłosiły w związku z sesją sejmową memoriały, dotyczące nowelizacji ustawy przemysłowej. Wśród projektów nowych przepisów o cechach figuruje wniosek o zmianę zasady przyjmowania członków. Wniosek ten domaga się, aby cechom wolno było uzależnić przyjęcie członka od jego wyznania lub narodowości.

Radio

Programy stacyj radiowych

WTOREK 28 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny: 7.10 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Koncert muzyki lekkiej na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert południowy 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.20 Koncert muzyki salonowej; — 16.45 „W Maciejowicach“ — pogadanka; 17.00 Koncert orkiestry; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; — 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.04 Będzie lepiej — skecz; 19.15 Muzyka na płytach; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert rozrywkowy; w przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21.45 „Doktór Piotr“ — opowiadanie Stefana Żeromskiego; 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków. godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.50 Muzyka z płyt; 15.05 Czy wiecie, że...; 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Lokalne wiadom. sportowe; 22.30 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, g. 12.15 Gazetka informacyjna 13.55 Płyty 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Popołudniowy koncert muzyki na płytach; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Muzyka 18.25 „Minuty literackie“: „Narodziny pieśni“; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomo- płytach; 23.00 Koncert życzeń; 23.10 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka lekka na płytach; 15.43 Wiadomości giełdowe; 16.20 Muzyka z płyt; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 „Przednówek“ — poezje Pawła Kubisza; — 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Utwory skrzypcowe.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 42

Zabrała trochę nadąsaną dziewczynkę, patrząc na Martę ze złośliwym triumfem.

Ordynat po bardzo źle spędzonej nocy czuł się fatalnie.

— Piotrze — powiedział do zaufanego sługi — zatelefonuj na pocztę, żeby natych miast telegrafowali do mojej siostry.

— Słucham jaśnie pana.

— Depesza ma być terminowa — daj mi pióro i papier.

Skreślił parę słów, kamerdyner zabrał kartkę i wyszedł.

— Tak, myślał Krasnołorski, śledząc wzrokiem blade promienie jesiennego słońca, które zapalały i gasiły iskry w kryształowych wazonach na stole — chcę mieć przy sobie kogoś, kumu mógłbym się zwierzyć... za ciężko samemu wszystko dźwigać.

Eryk wrócił wcześnie po południu. Zaraz się zjawił u ojca.

— Załatwione? — zapytał stary pan.

— Załatwione.

— Więc kiedy...?

— Zaraz. Takich rzeczy lepiej nie odkładać... jak każdej egzekucji.

Ordynat westchnął i nic nie odpowiedział.

— Pójdę, sam to powiem mojej narzeczonej... — głos Eryka zazgrzytał szydliwie — niech się ucieszy... takich poselstw przez służbę się nie załatwia...

Poszedł na górę ze spuszczoną głową. On, taki zwykle lekkonogi, z trudem windował się na schody: zdawało mu się, że ma po tysiąc funtów u każdej stopy. Szedł jak na ścięcie.

Zapukał do drzwi Marty.

— Kto tam? — rozległ się głos wewnątrz pokoju.

— To ja, Eryk... proszę otworzyć, ważna wiadomość.

Zazgrzytał klucz w zamku, drzwi się uchyliły, na progu stanęła Marta. Była taka blada, że aż sina — oczy wydawały się czarne. Z szalonym niepokojem wbiła je w Eryka.

— Wszystko załatwione... za godzinę mamy być w kościele.

Niemal się zatoczyła, chwyciła ręką za futrynę. Eryk spostrzegł jej przerażenie.

— Niech się pani nie lęka... postaram się zwykle być miły i nie żałował swojego poświęcenia.

Chciał ją wziąć za rękę. Cofnęła się odruchowo, gwałtownie. Zaśmiał się gorzko:

— Żadna perspektywa! co?

Odszedł, rzuciwszy jej jeszcze:

— Za pół godziny jedziemy.

Drżącymi rękami zamknęła za nim drzwi, ubrała się i już zupełnie gotowa, usiadła znowu przy oknie. Po paru chwilach rozległo się pukanie do drzwi.

— Kto tam?

— To ja, Piotr... jaśnie pan hrabia prosi panią nauczycielkę do siebie.

Przyszły teść! Chciał ją pewnie pobłogosławić... porozmawiać!... Skrzywiła usta dziwnym półuśmiechem i poszła do sypialni ordynata.

Gdy stanęła na progu, stary pan rzucił się na łóżku:

— Czarna suknia?

Popatrzyła nań spokojnie.

— Czy do takiego ślubu może być inna?

Spuścił głowę. Miała słuszność. Po chwili wyciągnął ku niej ręce.

— Moje dziecko, chodź tu bliżej... nie masz rodziców, niech cię moje stare ręce pobłogosławią...

Podeszła, uklękła przy łóżku, oparła głowę na krawędzi. Taka była zmęczona, ach! taka strasznie zmęczona!

Poczuła na włosach drżące dłonie chorego. Pochylony nad nią, szeptał z przejęciem:

— Niech cię Bóg błogosławi... niech ci wynagrodzi!... postaramy się, abyś nigdy nie żałowała...

Tak samo mówił Eryk!

Tylko, że słowa tamtego raziły ją i ranily... od tego szeptu dziwna spływała na nią słodycz.

Otworzyły się drzwi, na progu stanął młody Krasnołorski.

— Jedziemy.

Zerwała się na równe nogi. Kurczowo pochwyciła rękę ordynata, przytuliła się do niej, jakby szukając ratunku.

— Proszę... bardzo proszę... niech Krysia jedzie z nami...

Mieć przy sobie w tej ciężkiej chwili żywą jedno jedyne kochające serce!

Eryk popatrzył na ojca. Ten skinął głową.

— Niech jedzie! będzie wam „drużbować“ uśmiechnął się boleśnie.

Zawołano dziewczynkę z głębi parku, kazano jej się prędko przebrać i przyjechać na podjazd. Gieciorkowska umierała z ciekawości, stanęła nieznacznie z boku i patrzyła.

Na widok, że Krysia wsiada do karety z Martą i Erykiem, o mało jej apopleksja nie tknęła.

Nawet słowa wymówić nie mogła. Stała na ganku z otwartymi ustami i wybałuszonymi oczami. Dopiero gdy zaprzęg zniknął za bramą dziedzińca, odzyskała władzę w nogach — i w języku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Czy postęp uczynił kobietę szczęśliwszą?

Coraz częściej nasuwa się pytanie, czy kobieta dzisiejsza jest szczęśliwą?

Przedstawicielki dawnej generacji, jak też i przedstawiciele świata męskiego, odpowiadają na nie przecząco, w przeciwieństwie do młodych przedstawicielek płci pięknej, dla których los był dotąd łaskawy i oszczędzał im przykrych doświadczeń życiowych, które na pytanie to odpowiadają pozytywnie i z wielkim entuzjazmem. Chcąc obiektywnie jednak zbadać ten problem, trzeba dokładnie rozpatrywać najważniejsze czynniki, które wprowadzono w życie dla polepszenia bytu kobiety.

Do najważniejszych z nich należą: umożliwienie kobiecie przez sporty większego wyrobienia i dzielności fizycznej, i równouprawnienie w kształceniu się i w życiu zawodowym z mężczyzną.

Jeżeli chodzi o wyrobienie fizyczne, to trzeba przyznać, że na tym polu dokonano wielkiego postępu. Dzisiejsza zdrowa, opalona i wysportowana kobieta, patrzy niemal z politowaniem na przedstawicielkę swojej płci z dawnych lat, chroniącą skrzętnie twarz i ręce przed każdym promykiem słońca i kroczącą drobnymi kroczkami w spiczastych trzewikach i długiej powłóczystej sukni, po gładkich ścieżkach spacerowych parku. Przy dokładniejszym jednak przyjrzeniu się całej tej sprawie stwierdzimy, że krocząca w rękawiczkach i pod parasolką dama była zjawiskiem raczej odświętnym, niedzielnym; kobieta z dawnych lat w dnie powszednie krzątała się od rana do wieczora po własnym domu, chodziła często również na dalekie spacery i to wcale nie po gładkich ścieżkach, jeździła konno a nawet i pływała, chociaż nie czyniła tego dla rekordu, a jedynie dla własnej przyjemności, czy potrzeby. Przede wszystkim ta „nieszczęśliwa kobieta" za dawnych lat wydawała na świat dużo dzieci, czego nie można twierdzić o dzisiejszej zdrowej i wysportowanej sportmence. Oczywiście, że w czterdziestym roku życia uwałała się ona już za matronę. Lecz w poczuciu spełnionego obowiązku macierzyńskiego i poczuciu swojej własnej kobiecej godności, a zarazem otoczona szacunkiem czuła się ona może szczęśliwszą od niejednej kobiety dzisiejszej, która walcząc na boiskach sportowych i w „salonach piękności" o zachowanie urody, truchleje na widok każdego siwego włosa i każdej zmarszczki, którą dostrzeże na swojej twarzy.

O równouprawnieniu w pracy zawodowej, a także w kształceniu i o korzyściach, które kobieta z tego osiąga lub nie osiąga, mówiono już bardzo wiele i zdaje się, że powiedziano już prawie wszystko. Głębsze jednak spojrzenie w dzisiejsze życie wykazuje, że tylko rzadko samodzielność i niezależność przyniosła kobiecie prawdziwe szczęście, zmniejszyły natomiast poczucie odpowiedzialności u mężczyzny i nałożyły na kobietę często ciężar utrzymania rodziny. Do tego dołączają się jeszcze rozczarowania i troska o byt zredukowanej lub nie mogącej otrzymać posady kobiety; troski, których jednak dawna kobieta nie znała.

Mimo to byłoby głupota chcieć cofnąć zegar dziejowy wstecz, wtłoczyć kobietę w ramy dawnego życia. Kobiety przemierzyły od dwóch generacji daleką drogę, nauczyły się mierzyć swoje siły, a także granice swych sił. I w tych nowych warunkach kobieta może być szczęśliwą. Szczęście jej, nie leży dzisiaj, jak i ongiś, w śmiałym pojęciu wolności, w uwielbieniu osobistym, lub próżnych sukcesach, lecz w trosce macierzyńskiej, w służeniu ludziom, rodzinie i społeczeństwu.

Maria F.

Milicjantki hiszpańskie zmieniły mundur na zwykłe suknie kobiece

W początkach wojny domowej w Hiszpanii powstały liczne brygady kobiece. Często na ulicach Barcelony czy Madrytu można było spotkać kobiety maszerujące w szeregu obok swych „companeros". Nie brakło też milicjantek na froncie, w okopach i służbie łączności. A czerwone kombatantki wykazywały nieraz więcej okrucieństwa, niż mężczyźni.

Dziś po roku wojny kobieta jest rzadkością nie tylko na linii ognia, lecz i na froncie hiszpańskim. Gdzie się więc podziały?

Jedne z nich zginęły w walkach, inne nie wytrzymały trudów wojennych, zamieniły mundur milicjantki na suknie i rozpłynęły się w tłumie. Pochłonęło je codzienne życie.

Jeden z dziennikarzy francuskich, który w Hiszpanii przebywa od roku, opisuje kilka takich tragicznych istnień kobiecych, które początkowo z całym zapałem i temperamentem ognistej krwi rzuciły się w wir walk rewolucyjnych, życie jednak usunęło je z tego terenu, tak mało odpowiadającego usposobieniu kobiecemu. Jedna z krwawych przywódczyń, pod imieniem Teresy, dostała na froncie ataku nerwowego, gdy zobaczyła, jak granat tuż obok rozszarpał jej przyjaciółkę. Teraz pracuje jako strażniczka więzienia i nie pragnie niczego więcej, jak — spokoju.

Spokoju?... Tak! Na kobiety zapada co raz więcej wyroków śmierci. Małe rendez-vous pod murem i koniec. Ale były i straszne chwile, np. gdy ginęła tak, pod murem, Emilia Barranca — falangistka, skazana przez „Tribunal Popular" za zdradę.

— Dzięki Bogu, że to się skończyło i że mogę zostać w więzieniu — mówi Teresa, bo gdybym miała jeszcze raz to przeżywać, to bym zupełnie zwariowała.

Ale oto historia czarnowłosej Conchity... Tańczy ona teraz w jednej z tawern Barcelony. Tak jak dawniej. W tej samej sukience i z tymi samymi kastanietami. Przed trzema jeszcze miesiącami była „sierżantem" na froncie pod Aragoną. Zakochała się tam w pewnym poruczniku, który jednak dostał się do niewoli wojsk narodowych. W ten sposób zakończyło się marzenie o szczęściu domowym.

Inaczej potoczyło się życie pięknej Julii Montegano. 19 lipca przeszła chrzest ognia. Brała udział w zdobywaniu cytadeli w Antrazanas, gdzie obwarowali się oficerowie. Po tym pojechała na front. Brała udział w bitwie pod Saragossą. Długo tam jednak nie wytrzymała: odesłano ją na tyły, przydzielono do „Serwicio de Contrasspionaje". Julia nie lubi mówić o swych przeżyciach frontowych. Jednak wszyscy wiedzą, że dzięki niej pięciu ludzi zostało rozstrzelanych. Historia nieskomplikowana. O jedną szklankę wina za dużo, ognisty taniec, kilka pytań rzuconych od niechcenia. A potym krótki raport...

Coraz mniej widać milicjantek na froncie, dużo za to kobiet leży w szpitalach zwanych w Hiszpanii „domami krwi". Rewolucja wykazała, że wojna, chociaż początkowo porywa, co aktywniejsze jednostki, nie jest przecież żywiołem kobiety.

Ster.

Oszczędność — źródłem bogactwa

Perfumy i wątroba

Było to przed rokiem. Jechaliśmy całą paczką z Poznania do Warszawy. Wśród naszych walizek zwróciła uwagę mych towarzyszy podróży paczka z napisem: Ostrożnie: szkło!

— Cóż ty tam wieziesz? — zapytano mnie.

— Około dwudziestu pustych flaszek z wody kolońskiej firmy Puls. Zbierałam je skrzętnie przez dłuższy czas i chcę firmie zaproponować, by mi wzamian dała bezpłatnie przynajmniej jedną pełną flaszkę tej samej wody kolońskiej.

Moi towarzysze podróży wykpili mnie. Postanowiłam jednak nie dać za wygraną. Naprawdę szkoda byłoby wyrzucić na śmietnik takie śliczne flakony. A mnie przyda się oszczędzić bodaj kilka złotych na kupnie nowego zapasu.

Śmiali się moi towarzysze, ale nie wyśmiał mnie „pan Puls" w osobie swych sprzedawczyń. Wręcz przeciwnie. Eleganckie Warszawianki na Placu Teatralnym obliczyły mi ściśle według obowiązującej taryfy, ile mi się należy za te właśnie flakony (firma ma swój cennik dla wszystkich gatunków) i w kilka dni po tym wracałam do Poznania bogatsza o zaoszczędzonych sześć złotych, które mi wypłacono w towarze.

Nic więc dziwnego, że w mej umywalni po powrocie wyrastać zaczął nowy rząd ślicznych flakonów firmy Pulsa, które postanowiłam wymienić za następną bytnością w Warszawie.

Ale stało się, że w tym samym czasie zachorowałam na... wątrobę. Wśród wielu zapisywanych mi leków jedynie „Cholesol" firmy Klawe przynosił mi istotną ulgę. To też rychło flakony pana Pulsa otrzymały towarzyszy doli w postaci ślicznych butelek pana Klawego.

I stało się, że pojechałam na III. Katolickie Studium do Warszawy we wrześniu b. r. Nie trudno się domyślić, że nie pojechałam sama. Paczka: Ostrożnie: szkło! towarzyszyła mi i tym razem.

Na Placu Teatralnym wszystko poszło oczywiście, jak z płatka. Inaczej było na Karolkowej. Oświadczono mi tam, że firma flaszek nie przyjmuje i nic wzamian nie daje. Starałam się grzecznie powołać na przykład Hitlera i na to, że Polska nie jest znów tak bogatym krajem, aby nie powinna korzystać z przykładu „Führera" w wykorzystywaniu wszelkich „odpadków". Nie, i nie. Wreszcie polecono mi czekać na przyjście lekarza, który chwilowo jest zajęty we fabryce. Zaczekałam. Trwało to jednak tak długo, że, obawiając się stracić wykład, odjechałam nie doczekawszy się pana doktora. Paczkę zostawiłam, mówiąc sobie: niech przynajmniej skorzysta producent, jeśli już konsumentowi nie dano zarobić. Ciekawam co się z nią stało. Zawierała około trzydziestu ślicznych flaszek z „Cholesolu" i z „Intractum valerianum" oraz kilka nieuszkodzonych opakowań.

Wobec powyższych zdarzeń nic więc dziwnego, że poruszył mnie do żywego artykuł w „Głosie Narodu" pt. „Stara pończocha w Japonii". Toż to woda na mój młyn. Zabieram więc głos i wołam:

— Panie ze św. Wincentego a Paulo, które macie do czynienia z biedotą z całej Polski! Iluż to ubogich, którymi się opiekujecie, wielokrotnie umiera z braku możności leczenia się (wiem dziś coś o tym, ile kosztują lekarstwa!) — wejdźcie jednak w porozumienie z panami Klawe i innymi fabrykantami lekarstw i porozumcie się z chorymi, których stać na leczenie, a którzy wyrzucają flaszki po lekarstwach na śmietnik. Niech je zbierają dla Was — a fabryki niech Wam dają za nie swe preparaty. Urządźcie dni zbiórek i dni wymiany Wierzę, że się one udadzą przy dobrej propagandzie. Trzeba tylko trochę systematyczności i wolnej półki w domu, a na to wszak że może zdobyć się każdy. A ileż zebrać można po szpitalach? Wasze trudy opłaci wam sowicie owo szczere „Bóg zapłać!", jakie usłyszycie od chorych, gdy im przyniesiecie bezpłatnie zdobyte tą drogą lekarstwa.

Pomyślcie o tym! „Tydzień miłosierdzia" za pasem!

Małopolanka z Poznańskiego.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za październik

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Szkoły gotowania dla nowych Niemiec

Berlin, we wrześniu.

W berlińskim „Funkturmie" otwierają Niemcy szkołę gotowania. Będzie to olbrzymia kuchnia, a właściwie 13 kuchni, w których będzie się pouczać niemieckie gosposie, jak gotować „rodzime potrawy". Protektorat nad poszczególnymi kuchniami objęły: Prusy wsch., Bawaria, Saksonia, Würtenbergia, Westfalia, Śląsk niem., Berlin, Baden i Hamburg wraz ze Szlezwikiem i Holsteinem. Poza tym powstanie jeszcze specjalna kuchnia rybna i dietetyczna. Mało tego! Kuchnia ta ma być „gwoździem" najbliższych targów berlińskich występujących pod nazwą „Jahresschau für das Gaststatten und Beherbergungsgewerbe und die Nahrungsmittelhandwerke". Od 24 września więc aż do 5 października będą wszyscy zwiedzający targi tak przyjezdni jak i miejscowi gośćmi „państwa kobiecego" i będą mogli w tak zwanej „Probestube" kosztować wszystkie potrawy.

Na dłuższy czas przed terminem otwarcia wystawy robiono poszukiwania w całych Niemczech za najlepszymi i najzdolniejszymi gospodyniami, które na „Jahresschau" zjadą do Berlina w liczbie 80. Zaproszona została także austriacka drużyna z Wiednia, która wystąpi gościnnie również w „Deutschlands Küche".

Proste narodowe potrawy niemieckie przyjdą więc do głosu, a względnie na talerz. Olbrzymia niemiecka kuchnia pokazowa przeznaczona jest zarówno dla niemieckich gospodyń restauracyjnych, jak też dla wszystkich pań domu w całych Niemczech. Wszystkie bowiem będą mogły otrzymać nowe przepisy ze starej narodowej kuchni, a także i porady, jak taniej prowadzić gospodarstwo domowe i jak najzdrowiej żywić swoją rodzinę.

Mafi.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.